goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
13 maja 1943
Nr. 559
Cena w Wilnie 5 fen.

Wszystkie propozycje poddania się w Tunisie odrzucono

Opór z bezwzględną stanowczością. — Na froncie wschodnim miejscowa działalność bojowa

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 12 maja.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W Tunisie niemiecko-włoskie wojska walczą z ostateczną stanowczością w górach po obu stronach Zaghouan przeciwko ze wszystkich stron z największym wysiłkiem atakującemu nieprzyjacielowi. Nieprzyjacielskie ataki odparto po części w kontrataku w walce białą bronią. Wszystkie wezwania do poddania się są dotychczas odrzucane przez oddziały posiadające jeszcze amunicję i żywność.

Na froncie wschodnim poza miejscową działalnością bojową na przyczółku mostowym Kubań i w rejonie Lisiczańska dzień przeminął spokojnie.

Lotnictwo dniem i nocą zwalczało wielkimi siłami stanowiska wypadowe wojsk nieprzyjacielskich oraz bazy lotnicze i obiekty kolejowe.

Na obszarze wybrzeża na Sycylii niemieckie i włoskie myśliwce i artyleria przeciwlotniczych sił zbrojnych zestrzeliły 22 nieprzyjacielskie samoloty.

Podczas niespodziewanego ataku lotniczego na miasto portowe Great Yarmouth na wschodnim wybrzeżu Anglii poczyniono poważne zniszczenia. Stracono jeden własny samolot.

Bitwa morska pod Leningradem

Udaremnienie przerwania się sowieckich łodzi podwodnych

BERLIN. (DNB). O zmroku dnia 6 maja próbowały sowieckie łodzie podwodne przedostać się z Leningradu przez kanał morski do Kronsztatu, aby potem wtargnąć na zachodnie wody Bałtyku. Niemieckie morskie punkty obserwacyjne zauważyły jeszcze na czas wyjazd flotylli sowieckiej z leningradzkiego portu. Baterie nadbrzeżne marynarki niemieckiej otworzyły na nią ogień. Reflektory i granaty świetlne rozjaśniły mroki nocy. Nieprzyjaciel, który ubezpieczył flotyllę licznymi statkami strażniczymi, puścił zasłony dymowe. Jednocześnie rzucił on z silnych reflektorów w Leningradzie i Oranienbaumie światło przeciwne i chciał w ten sposób załamać światła niemieckich reflektorów. Smugi świetlne i kłęby dymu miały udaremnić ostrzeliwanie jednostek nieprzyjacielskich przez niemieckie baterie i umożliwić przerwanie się łodzi podwodnych do Kronsztatu. Artyleria nieprzyjacielska, chcąc działa niemieckie zmusić do milczenia, otworzyła ogień bojowy z Kronsztatu, Leningradu i z brzegu karelskiego.

Ożywiona walka obronna nieprzyjaciela pozostała bezskuteczną, gdy natomiast linia niemieckiego ognia zaporowego zwężała się co raz bardziej dokoła płynącej w sztucznej mgle nieprzyjacielskiej flotylli. Wreszcie mogli niemieccy artylerzyści morscy już bezpośrednio ostrzeliwać wyłaniające się w różnych miejscach ze sztucznej mgły statki strażnicze. Zatopili oni dwa statki i uszkodzili dwa dalsze, na których wznosiły się czerwono-zielone sygnały alarmowe.

Po trzygodzinnej walce ogniowej flotylla sowiecka została rozproszona i zawróciła z powrotem do portu wyjściowego w Leningradzie. W ten sposób udaremniona została próba przerwania się sowieckich łodzi podwodnych na wody Bałtyku.

Sukcesy Japończyków w Burmie

TOKIO. (DNB). Cesarska kwatera główna oznajmiła w poniedziałek po południu: Oddziały wojsk japońskich zdobyły szturmem 8 maja wieczorem Bushidon, w górnym biegu rzeki Mayu w Burmie i zajęły tę miejscowość po gwałtownej walce. Akcja oczyszczająca przeciwko resztkom wojsk jest w pełnym toku.

TOKIO. (DNB). Z zajęciem Bushidonu (Buthidaung), o czym donoszono w poniedziałek z głównej kwatery cesarskiej, stracił nieprzyjaciel, jak oświadcza uzupełniająco agencja Domei, swoje ostatnie umocnione stanowiska w rejonie górnego biegu rzeki Mayu na ziemiach Burmy. Oddziały japońskie, które przeprowadzają akcję oczyszczającą i niszczenia resztek nieprzyjacielskich sił, znajdują się obecnie tylko 20 km. od granicy indyjskiej.

TOKIO. (DNB). W związku z zajęciem Buthidaung zaznacza się w komunikacie frontowym, że nieprzyjaciel po ostatnio poniesionych ciężkich klęskach nad rzeką Mayu zbudował w ostatnich tygodniach nowe linie obronne w rejonie Buthidaung. Równocześnie próbował nieprzyjaciel przez koncentrację wszystkich sił i materiału przygotować tu punkt wyjścia do dalszej ofensywy. Japończycy jednak udaremnili ten zamiar i zamknęli te stanowiska wroga przez ruchy oskrzydlające z prawego i lewego brzegu rzeki Mayu.

Nieprzyjacielskie siły w rejonie Buthidaung składały się z licznych nowowprowadzonych jednostek.

Przez zdobycie Buthidaung zajęły japońskie siły zbrojne nadzwyczaj dogodne stanowisko bezpośrednio w okręgu granicznym. Stąd zagrażają Japończycy nietylko pobliskim terenom granicznym Indii, lecz mogą także łatwiej niż dotychczas niweczyć wszelkie próby przeciwnika, zmierzające do przeprowadzenia ofensywy na Burmę.

Imperializm dolarowy

w Ameryce Południowej

(DNB). Systematyczne uzależnianie gospodarcze republik ibero - amerykańskich od wielkiego kapitału Ameryki Północnej jest prowadzone coraz energiczniej. Jak wynika z oświadczenia Warren Lee Personza, prezesa banku przywozowo - wywozowego, finansującego wszystkie wkłady kapitałów amerykańskich w Ameryce Południowej, Stany Zjednoczone żądają zupełnej przebudowy gospodarczej rozmaitych jej państw. Podobno rząd Peru jest zmuszony wyrzec się uprawy cukru i bawełny, ponieważ uprawa ta stanowi konkurencję dla produkcji własnej Stanów Zjednoczonych. Jak dalej oświadczył Personz, bank przywozowo - wywozowy finansował w Boliwii i Ekwadorze budowę wielkich zakładów, co powinno wywołać zmiany społeczne w tych krajach. Podobne zamiary istnieją w stosunku do Columbii, Chile, Venezuelii, Kuby i Paragwaju.

Przemysł Stanów Zjednoczonych musi sobie zapewnić trwałe rynki zbytu dla czasu powojennego. Republiki Ameryki Południowej, a również większe jej państwa jak Brazylia, jeszcze w ciągu wielu lat będą więcej przywoziły, niż wywoziły i dlatego stanowią zyskowne rynki dla przemysłu Ameryki Północnej.

Włoski komunikat wojenny

RZYM (DNB). Włoski komunikat z wtorku ma następujące brzmienie:

Na froncie północno-tunetańskim, załamały się ponowne ataki angielskie, skierowane przeciwko utrzymanym stanowiskom naszej 1-szej armii, o nadzwyczaj zacięty opór wojsk Osi, które bez względu na grożące od strony tyłów niebezpieczeństwo, niweczyły każdy uzyskany poprzednio przez przeciwnika sukces.

W działaniach wojennych ostatnich dni na południowo - tunetańskim froncie odznaczyła się swym męstwem i siłą rozpędu dywizja „Młodych faszystów". Na południowo wschód od Tunisu nieprzyjacielska piechota i oddziały czołgowe w dalszym swym marszu osiągnęły po ciężkich walkach z włoskimi i niemieckimi siłami bojowymi południowe wybrzeże półwyspu Kap Bon.

Porty Algieru i Gabesu zostały skutecznie obrzucone bombami. Nalot nieprzyjacielski był skierowany na Trapani, Porto Empedocle i Pantelleria. Szkody, według otrzymanych wiadomości, są nieznaczne.

Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła siedem czteromotorowych amerykańskich bombowców, cztery z nich nad Trapani, jeden nad Messyną i dwa nad Pantellerią.

Dalsze dwa czteromotorowe samoloty i 8 myśliwców zostały zestrzelone przez niemieckie myśliwce i wpadły do morza.

Fińskie komunikaty wojenne

HELSINKI (DNB). Komunikat wojenny fiński z dnia 8 maja brzmi jak następuje: Na przesmykach lądowych słaba działalność oddziałów wywiadowczych. We wschodniej części przesmyku Karelskiego odparto próbę posunięcia się małego oddziału nieprzyjacielskiego. Na innych frontach zwykła wymiana strzałów.

HELSINKI (DNB). Fiński komunikat wojskowy z dnia 11 maja brzmi:

Na przesmyku karelskim miejscowa obustronna działalność ogniowa. Koło Maaselkae ostrzelała artyleria fińska na dwuch odcinkach stanowiska nieprzyjacielskie, zniszczyła znaczną ilość gniazd oporu, zburzyła kilkaset metrów okopów i zadała nieprzyjacielowi straty w ludziach.

Na innych odcinkach frontu nie zaszło nic godnego uwagi.

Krótkie wiadomości

GENEWA. (DNB). Również angielska rada kościelna dała się namówić do ofensywy agitacyjnej, prowadzonej przez żydów angielskich przeciwko antysemityzmowi, coraz bardziej wzrastającemu w Anglii i wyniosła na posiedzeniu pod przewodnictwem arcybiskupa Canterbury decyzję, potępiającą antysemityzm.

×

BERLIN. (DNB). W wielkiej sali odczytowej ministerstwa pracy Rzeszy Niemieckiej odbyło się w dniu 10 maja, w dniu święta narodowego Rumunii, uroczyste założenie towarzystwa niemiecko-rumuńskiego.

×

BERLIN. (DNB). Po nieudaniu się w dniu poprzednim ścigania wojsk niemiecko - włoskich po opuszczeniu przez nie miasta Tunisu, nieprzyjaciel wprowadził w akcję ponownie silne oddziały piechoty i czołgów w celu utorowania sobie dostępu do dróg, prowadzących na półwysep Bon. Lecz doznał on krwawej porażki. Podczas zaciętych walk jedna tylko bateria przeciwlotnicza w dniach 8 i 9 maja zniszczyła 51 czołgów nieprzyjacielskich i zestrzeliła 9 samolotów. Na południe od Bizerty walki zakończyły się. Zaatakowane ze wszystkich stron, uległy walczące jeszcze w tym miejscu grupy wojsk ogromnej przewadze przeciwnika. Złożyły one swój oręż dopiero wówczas, gdy już wystrzelały cały zapas amunicji. Przeciwnik prowadził dalej bezskuteczne ataki przeciwko środkowemu odcinkowi niemiecko-włoskiej linii obronnej.

×

SOFIA. (DNB). W poniedziałek zrana w Sofii znowu elementy bolszewickie dokonały próby morderstwa. Pewien mężczyzna i jakaś kobieta zjawili się przy wejściu do mieszkania pewnego technika, pracującego w policji śledczej. Wobec tego, że im nie otworzono, zbrodniarze strzelali przez drzwi i zranili technika. Rozpoczęła się dzika gonitwa z pościgiem sprawców po ulicach, podczas której zbrodniarze zostali ujęci dzięki energicznemu współdziałaniu ludności. Przy przesłuchiwaniu wyjaśniło się, że uczestniczący w zamachu mężczyzna jest 19-letnim żydem i posiadał przy sobie sfałszowany paszport. W roku ub. był on już skazany zaocznie za sabotaż na bezterminowe więzienie. Również uczestniczył on w zamordowaniu policjanta bułgarskiego. Na podstawie zeznań obydwóch zamachowców udało się już ująć czterech ich wspólników.

„Włosi są niezłomni"

Głosy prasy włoskiej w związku z narodową manifestacją wierności w Rzymie

MEDIOLAN. (DNB). Wciąż jeszcze potężna manifestacja wierności rzymskich mas ludowych na Piazza Venezia jest głównym tematem północno-włoskiej prasy. Słowa Duce: „My wrócimy do Afryki" stanowią główny temat rozważań prasy, która ponownie pisze o olbrzymim oddźwięku, jaki w całym świecie wywołało zdecydowane hasło bojowe Mussoliniego, oraz tak wyraźnie we środę zamanifestowana gotowość do walki oraz wola zwycięstwa całego narodu.

Manifestacja wierności i woli faszystowskiej Italii, podkreśla „Corriere della Sera" w artykule pod tytułem „Italia jest niezłomna" znalazła silny oddźwięk w całym świecie, jak również w sercach wszystkich Włochów. Wszyscy Włosi, którzy walczą na froncie zewnętrznym i wewnętrznym, dobrze zrozumieli w tych czasach wojennych to hasło, że całą energię należy poświęcić oporowi, walce i zwycięstwu. Obliczenia wrogów, którzy stale mniemali, że potrafią złamać opór moralny narodu włoskiego okazały się mylne. Włoch jest człowiekiem o twardym charakterze i właśnie w trudach walki umie walczyć odważnie. Włochy są niezłomne i tymbardziej niezłomne, im cięższy jest atak. Pewny swoich przeznaczeń spogląda naród włoski, jak pisze w końcu „Corriere della Sera", ku wybrzeżom Afryki i wraz ze słowami Duce składa sobie przyrzeczenie „powrócimy!" Naród włoski spogląda twardej rzeczywistości prosto w oczy z męską odwagą, bo jest przekonany o słuszności swej sprawy i wierzy w nieśmiertelność Italii, ponieważ jest ożywiony żelazną i niezłomną wolą zwycięstwa.

Zamordowanie

ukraińskiego arcybiskupa Aleksego przez NKWD

BERLIN. Przebywający, na rozkaz Kremla, w pogranicznych lasach Reichskommissariatu Ukrainy członkowie bandy NKWD zamordowali w dniu 7 maja metropolitę autonomicznego kościoła prawosławnego Aleksego. Metropolita odbywał samochodem podróż służbową. Razem z nim zostały zamordowane także i inne, znajdujące się w samochodzie osoby.

Zamordowanie metropolity Aleksego jest nowym od dawna widocznie przygotowywanym sowieckim aktem terroru i zemsty, dążącym do usunięcia tego niewygodnego dla nich księcia kościoła. W ostatnich czasach metropolita Aleksy częstokroć występował przeciwko podtrzymywanemu przez Stalina metropolicie Sergjuszowi, który w najbardziej zakłamanej formie starał się usprawiedliwiać okrutne mordy, dokonywane na duchownych i pohańbienie kościołów.

Żydzi z Polski

jako rozsadnicy bolszewizmu

BERLIN. (DNB). Żydowska agencja informacyjna, Palcor w Jerozolimie, ogłasza następującą godną uwagi wiadomość:

„Pomiędzy 50 tysiącami polskich obywateli, którzy ze Związku Sowieckiego przewiezieni zostali na Bliski Wschód, znajduje się 40 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci żydowskiej narodowości. Według doniesienia wielkiego rabina, Herca, 80 procent emigrantów polskich przybyłych ze Związku Sowieckiego do Iranu są to żydzi.

O losie Polaków w Związku Sowieckim nic tu nie wiadomo".

Ten przez żydowską agencję opublikowany komunikat oświetla jak błyskawica żydowsko-bolszewicką współpracę i wspólne żydowsko - bolszewickie cele. A staje się to tym bardziej wyraźne, jeżeli sobie uprzytomnimy, że polscy oficerowie zostali pozbawieni życia przez moskiewskich specjalistów od wystrzałów w kark, że setki tysięcy wywiezionych przez Sowiety Polaków zostały skazane na śmierć głodową, a tymczasem żydzi, którzy mieszkali w Polsce, są wypuszczeni wolno, aby działali w świecie jako żydowsko - bolszewicki materiał wybuchowy.

Wyzysk neutralnych kupców

ze strony Anglików

LIZBONA (DNB). W portugalskich kołach gospodarczych panuje wielkie niezadowolenie z powodu ostatnio przez Anglię zastosowanych metod w handlu. Władze angielskie, a w danym wypadku konsulat angielski, zaczęły uzależniać udzielanie pozwoleń na przewóz towarów statkiem od oświadczenia każdej poszczególnej firmy portugalskiej, czy to importowej, czy też eksportowej wzięcia udziału w zakupie angielskiej pożyczki wojennej. Każdy kupiec, starający się o otrzymanie gwarancji przewozowej, dostaje przede wszystkim blankiet z zapytaniami, na którym winien on wymienić sumę zakupionej przez firmę pożyczki wojennej. Nacisk taki jest wywierany nie tylko na importerów lub eksporterów, lecz w ostatnich czasach również na portugalskie towarzystwa ubezpieczeniowe, asekurujące przewozy towarów. Pośrednio są one zmuszane do zawierania reasekuracji w angielskich towarzystwach, gdyż w przeciwnym razie nie udziela się im gwarancji przewozowej. W tutejszych kołach gospodarczych powstaje pytanie, czy już tak jest źle z angielską gospodarką wojenną, że Imperium Brytyjskie czuje się zniewolone do wymuszania od drobnych kupców neutralnych, aby kupowali angielską pożyczkę wojenną.

VIGO (DNB). Do Santiago de Chile przybyła we wtorek delegacja wojskowa ze Stanów Zjednoczonych w celu dokonania inspekcji urządzeń strategicznych. Znajduje się ona pod kierownictwem generała porucznika Bratta, szefa wojennej strefy karaibskiej i składa się jeszcze z 7 oficerów Stanów Zjednoczonych.

Obciążający Moskwę dokument

SZTOKHOLM. „Wiemy, że nie posiadamy środków do ścisłego ustalenia liczby obywateli polskich w Związku Sowieckim“. Taką uwagę zrobił hr. Raczyński, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych w polskim rządzie emigracyjnym w Londynie w odpowiedzi na oświadczenie Wyszyńskiego, zastępcy komisarza spraw zagranicznych Związku Sowieckiego.

W formie poprawki ustalił Raczyński w swej nocie, że wywiezienie t. zw. polskiej armii do Związku Sowieckiego było jednostronnym krokiem Sowietów, sprzecznym z treścią umowy polsko-sowieckiej. Tak samo i zmniejszenie środków żywnościowych było również takim samym nieprawnym krokiem Związku Sowieckiego. Warunki, w jakich znajdowało się 1½ miliona Polaków, wysłanych w latach 1940 i 1941 do wschodnich obszarów Związku Sowieckiego, włożyły również na przedstawicieli polskich obowiązek przyjścia im z pomocą. Pomimo to, że Wyszyński twierdzi, jakoby liczba wywiezionych była tak znikomą, że o niej nawet nie warto mówić, to jednak rząd polski w Londynie, jak już na wstępie powiedziano, nie posiada środków do ścisłego określenia liczby obywateli polskich w Związku Sowieckim. Wie on jednak, że śmiertelność wśród tego 1½ miliona Polaków jest bardzo znaczna z powodu niedostatku i braku opieki nad nimi. Zagadnienie ulżenia ich doli jest sprawą nadzwyczaj pilną. Lecz organizację tej pomocy, już istniejącej, Sowiety zlikwidowały.

Powyższa nota Raczyńskiego jest nowym dokumentem, wykazującym ogromną winę Sowietów. Piętnuje ona wszystko, co oświadczył Wyszyński, jako zwykłe kłamstwo. Przy tym szczególnie daje do myślenia, że nota polska odsłania jak traktowani są Polacy w Związku Sowieckim. O 30.000 oficerach i żołnierzach urzędowo powiadomiono, że istniała dla nich tylko alternatywa, albo umrzeć z głodu, albo poddać się ewakuacji, wobec nieprzydzielania im ze strony bolszewików racji żywnościowych. Ciekawe jeszcze jest, że nota ta pomija przy tym milczeniem wymienioną przez Wyszyńskiego liczbę 37.000 ewakuowanych osób cywilnych. Z tych kilku zdań noty Raczyńskiego wyczytać można jak okropny los spotkał 1½ miliona Polaków w Związku Sowieckim. Prawdopodobnie te kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy polskich i nieco uciekinierów na Bliskim Wschodzie są jedynymi, co mieli szczęście ujść w porę z rąk swych katów.

(„Wilnaer Zeitung“)

Gauleiter Meyer w Estonii

REWEL. (ON). Stały zastępca ministra Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich, Gauleiter Meyer, zwiedził w towarzystwie general kommissar'a oberfürera Lietzmann'a miasta Pernau i Arensburg gdzie przeprowadzał rozmowy z miejscowymi Gebietskommissar'ami i obejrzał osobistości tych miast. W drodze powrotnej do Rewla obejrzano zagrodę wieśniaczą na wyspie Ösel.

Rumunia obchodzi rocznicę
trzech wydarzeń historycznych

BUKARESZT. (DNB). Dnia 10 maja obchodził naród rumuński rocznicę trzech wydarzeń historycznych, posiadających decydujące znaczenie dla rozwoju państwa rumuńskiego: 10 maja 1866 r. stanął po raz pierwszy na ziemi rumuńskiej wybrany na księcia kraju książę Karol von Hohenzollern-Sigmaringen. W jedenaście lat później, 10-go maja 1877 r. potrafił on proklamować niepodległość księstwa, a przez to zrzucić przez stulecia trwającą zwierzchność osmańską. W cztery lata potem, 10-go maja 1881 r. ogłoszono Rumunię królestwem i włożono Karolowi I na głowę koronę rumuńską, wykutą z żelaza armat spod Plewny. Prasa rumuńska omawia w swoich odświętnych wydaniach te fakty historyczne i ich znaczenie dla chwili obecnej jako zobowiązanie dla dzisiejszego pokolenia, by strzegło dziedzictwa narodowego i poświęciło w obecnej wojnie wszystkie siły w obronie narodu i ojczyzny. Także i zewnętrzny wygląd stolicy i prowincji nacechowany był tym świętem narodowym. Obok barw rumuńskich widzieć można było chorągwie niemieckie, włoskie i japońskie. Zgodnie z tradycją odbyła się 10 maja przed południem w Bukareszcie wielka defilada armii rumuńskiej.

Głos portugalski
o zbrodni w Katynie

LIZBONA. (DNB). Zastępca dyrektora sekretariatu propagandy Portugalii Eca de Queiroz w półurzędowym dzienniku „Diario da Manha“ pod tytułem „Maska potwora“ omawia śmiertelne niebezpieczeństwo, jakim jest dla ludzkości komunizm. Artykuł ten porusza szczególnie wydarzenia krwawej rzezi w Katynie. Uważa on, że ta krwawa rzeź może właśnie uratowała życie milionów ludzi, zrywając maskę z komunizmu i wywołując z krwi pomordowanych widmo potwora. Tłumy ludzi zaślepionych i niemych dawały poklask wysiłkom żołdaków Moskwy. A tymczasem Stalin drwił z głupoty ludzkiej. Przygotowywał on za tą uśmiechniętą maską ostateczny cios, który miał pogrążyć cały świat w morzu krwi. Lecz oto znienacka spadła maska, wywołując całą falę grozy. W lesie katyńskim rozegrały się okropne rzeczy. W ciągu 48 godzin opinia całego świata znajdowała się pod okropnym wrażeniem tego odkrycia. Wtedy jednak rozpoczęła się agitacja, popierana przez ślepych obrońców żydowsko-bolszewickiego reżymu. Twierdzono, że jest to wymysł niemiecki w celu oczernienia „szlachetnego ludu“ Związku Sowieckiego i „zdyskredytowania wspaniałej postaci męża z Kremlu“. Nota polska tymczasem przyniosła nowe zmiany. Lecz dla Portugalczyków nie tyle jest ciekawy rozłam pomiędzy Związkiem Sowieckim a Polską, ile chodzi tu o to, aby uwidocznić sobie działalność polityczną Sowietów w świecie i uchronić Portugalię od takich wydarzeń, jakie miały miejsce w Katynie. „Obowiązkiem naszym jest wstrząsnąć sumieniem Portugalii wszelkimi sposobami i stanąć oko w oko wobec niebezpieczeństwa komunizmu. Zrzucił on swą maskę i stoi ten potwór przed nami. Chodzi więc o wybór — między wolnością i życiem, a zagładą i śmiercią“.

Polka, która zdradziła swój naród
Wanda Wasilewska, płatna agentka żydów bolszewickich

BERLIN (DNB). Im bardziej opinia publiczna całego świata wyraża swą odrazę do żydowsko-bolszewickiego systemu morderstw, który dał się z największą wyrazistością unaocznić w lesie katyńskim, tym silniejsze jest pragnienie sfer otaczających Roosevelta, aby nadać Stalinowi oblicze skończonego dżentelmena i zaznaczyć jego „szlachetne zamiary“ względem państw europejskich. I dlatego to obecnie rozpoczęła się kampania w celu wywołania wrażenia, jakoby bolszewizm pragnął Polski silnej, dążąc do współżycia z nią w wiecznej przyjaźni. Za pomocą tego obłudnego twierdzenia, popieranego przez odnośne oświadczenia Moskwy, usiłuje Roosevelt łapać głupców. Ma się rozumieć, że przytem przemilcza się, że zamiary Sowietów dążą do zbolszewizowania Polski na równi z innymi państwami, aby następnie przyłączyć ją do Związku republik sowieckich.

Stalin spodziewał się wykonać pierwszy krok w tym celu w Polsce, wytępiając warstwę polskiej inteligencji. Następnymi krokami na tej drodze miało być ochłodzenie stosunków z niedogodnym odłamem emigracji polskiej w Londynie oraz mianowanie kobiety, osławionej Wandy Wasilewskiej na przywódczynię komunistów polskich. Przewidziana jest ona jako przyszła organizatorka polskiej republiki sowieckiej, jakkolwiek jest to tylko jedna z tych nędznych kreatur, które, znajdując się na emigracji, wyobrażają sobie, jakoby miały jakikolwiek wpływ na przebieg wydarzeń.

Przebieg kariery tego najnowszego narzędzia Kremla jest wobec tego szczególnie interesującym. Jest to córka literata Leona Wasilewskiego, który był bliskim współpracownikiem Piłsudskiego i należał do wybitnie antyrosyjskiej partii socjalistów polskich o kierunku narodowo - rewolucyjnym. Dzięki swemu antyrosyjskiemu nastawieniu, był on ministrem spraw zagranicznych w pierwszym gabinecie polskim, jaki utworzył Piłsudski i stał się z czasem z zawziętego przeciwnika caryzmu, również gorliwym antybolszewikiem. Akurat właśnie w zagadnieniach polskiej granicy wschodniej był on przedstawicielem zasady wyraźnie przeciwbolszewickiej.

Jeszcze za życia ojca były zatargi pomiędzy nim, a córką jego, urodzoną w roku 1905 w Krakowie. Twierdzą, że może nawet z tej przyczyny zmarł Leon Wasilewski na udar serca. Córka jego, uczęszczająca do gimnazjum w Warszawie, a później studiująca filologię, była do roku 1932 nauczycielką gimnazjum, wyszła zamąż za nikomu nieznanego Polaka, a na wiosnę 1940, a więc w tym czasie, gdy większość polskiego korpusu oficerskiego zmasakrowano w lesie katyńskim przez strzały w kark, a setki tysięcy Polaków bolszewicy wywieźli, wyjechała ona do Moskwy. Niedługo po tym przyjęła ona obywatelstwo sowieckie, przybrała pozory patriotki i podjęła się przewodniczenia „związkowi narodowców polskich“, lecz pojawiała się zawsze w wojskowym mundurze sowieckim.

W marcu 1943 roku wydała ona drukiem makabryczny utwór, w którym żołnierze niemieccy są przedstawieni jako potwory i otrzymała za to od Stalina premię literacką w wysokości 100.000 rubli. Była to pierwsza zewnętrzna demonstracja polityczna Kremla, tym bardziej wyrazista, że w tym samym czasie udzielono takiej samej nagrody literackiej Kornejczukowi, ówczesnemu zastępcy komisarza spraw zagranicznych za najostrzejsze wyrażenia jego, skierowane przeciwko polskości.

W tych też czasach Wanda Wasilewska wyszła zamąż za Kornejczuka, stwarzając przez to nadzwyczajną parę, przy pomocy której spodziewa się Stalin osiągnąć swe zamiary bolszewizacji Polski, na co jakoby już otrzymał błogosławieństwo Anglii i Stanów Zjednoczonych, które zamierzają usunąć Sikorskiego z Londynu pod pretekstem, że powinien on zlustrować oddziały polskie na Bliskim Wschodzie. Kopnięcie, skierowane przeciwko Polsce, wciągniętej do wojny przez państwa demokratyczne przez uroczyste obietnice, zaczyna się dokonywać.

(„Königsberger Allg. Zeitung“)

Żyd przepowiedział Katyń

Charakterystyczne dla żydowskiej żądzy mordu i szału niszczenia jest fakt, że także i masowy mord w Katynie wprost w proroczy sposób przepowiedzieli żydowscy pisarze. Amerykański żyd Samuel Roth napisał książkę pod tytułem „Teraz i zawsze“, w której to książce podaje on dialog z przywódcą żydów Izraelem Zangwillem. W końcu tego iście żydowskiego wybuchu nienawiści mówi się, że pochód żydów na zachód zastąpiony zostanie prawdopodobnie przez pochód żydów na wschód, który to pochód skieruje się przez Palestynę do Persji, Indyj i do Chin, a następnie stamtąd zawróci. Żydzi ci poruszą cały wschód a w czasie tego powstania wyrośnie „nadzwyczajny mąż“ odznaczający się taką grozą, jakiej ziemia dotychczas nie widziała. Stanie się on wodzem mścicielskiej wyprawy, która ruszy z Kalkuty przez Konstantynopol.

Następnie pisze się dosłownie dalej: „Z Polski i Ukrainy uczyni mściciel pustynię, a wszystkie kobiety w tych krajach zostaną przed śmiercią zhańbione. Port w Gdańsku spłynie strumieniami cuchnącej krwi. Z Belgii i Niemiec uczyni on tego rodzaju rzeź, że trzeba będzie budować nowe i wyższe tamy u brzegów Holandii. Przez Francję przeleci on jako pożar po łanie żyta“.

U boku tej straszliwej wróżby staje godnie znana książka przybocznego dziennikarza Stalina, Ilji Ehrenburga. Również i ten żyd domagał się, jak wiadomo, całkowitego zniszczenia Europy. Jego żądna krwi fantazja ukazywała mu los starego świata w następujący sposób: „Wystarcza rok czasu dla zniszczenia kontynentu z jego 350 milionami ludzi. Resztki narodów europejskich, które ujdą przed naszymi czołgami, naszym gazem i naszymi miotaczami płomieni — dotyczy to nie tylko Niemców — wysłane zostaną na Sybir jako niewolnicy do kopalń“.

W tych „planach przyszłości“ ukazuje się żydowska żądza mordów w swej całej hańbie i nikczemności. Czy to będą żydzi w Anglii i w Ameryce, czy też w Związku Sowieckim, wszyscy oni są tymi samymi i jeden znają tylko cel, a mianowicie burzenie i niszczenie. Chcą oni wytępić wszystkie narody, które nie są skłonne ugiąć się bez zastrzeżeń przed żydami i nie pozwalają się przez nich ujarzmić. Ważny dla nich jest jedynie talmud, który im powiada: „Wy, izraelici nazywacie się ludźmi, inne zaś narody nie nazywają się ludźmi, lecz bydłem“. Nowa Europa potrafi dać odpowiedź klice żydowskich przestępców.

Barbarzyńskie metody amerykańskich bandytów powietrznych

RZYM (DNB). Amerykańscy bandyci powietrzni zrzucili podczas swoich wielokrotnych ataków terrorystycznych na miasta włoskie także wieczne pióra i ołówki, wypełnione materiałem wybuchowym. Znaleziono je między innymi w Castelvetrano w południowo-zachodniej części Sycylii, w Capodimonte i Grosseto. Wiele dzieci włoskich i przechodniów, którzy podnieśli owe wieczne pióra i ołówki z ładunkami wybuchowymi, odniosło przy zetknięciu się z tymi przedmiotami częściowo nawet ciężkie rany.

Jest to znamienne dla mentalności i metod prowadzenia wojny powietrznej przez Amerykanów, że posługują się oni tego rodzaju barbarzyńskimi środkami. Wspomniane sposoby, zmierzające do kaleczenia i zabijania w taki sposób niewinnych dzieci i niespodziewających się zasadzki osób cywilnych, noszą na sobie jednak zbyt wyraźnie piętno żydowskiej perwersji, tak charakterystycznej w amerykańskich sferach gangsterskich.

Gazety włoskie zamieszczają fotografie owych wybuchowych ołówków i piór wiecznych. Z fotografij widać, jak łudząco podobnie wykonano ołówki i pióra, ażeby zwłaszcza dzieci mogły je zauważyć i podjąć. Ołówki składają się z rurki z błyszczącego metalu i posiadają długość 10 — 12 cm. Na jednym końcu ołówka znajduje się pewnego rodzaju klamerka do przytrzymywania, taka, jaką zwykle posiadają wieczne pióra i ołówki do przymocowywania ich w kieszeni. Przez pokręcenie tej klamerki wyswobadza się iglicę, która uderza w kapslę i powoduje eksplozję ładunku wybuchowego. Pióra wieczne zrobione są z oksydowanego metalu i zewnętrznie zupełnie przypominają zwykłe wieczne pióra. Wybuch następuje również przez pokręcenie ochraniacza.

Prasa rzymska wyraża oburzenie narodu włoskiego z powodu gangsterskich ataków amerykańskich lotników na niewinnych ludzi. Te ordynarne wypadki, jak pisze w związku z powyższym „Lavoro Fascista“, nie są odosobnione w historii obecnej wojny, lecz stanowią jedynie jedno ogniwo w łańcuchu brytyjskich i amerykańskich barbarzyństw, które opasują całą kulę ziemską, zaczynając od ostrzeliwania karabinami maszynowymi japońskich rozbitków na morzu, przez rozstrzelanie rozbitków zatopionego u wybrzeży Sardynii neutralnego parowca portugalskiego aż do ataków na okręty szpitalne.

„Tribuna“ pisze, że chociaż nieprzyjaciel wciąż stara się złamać Włochy atakami terrorystycznymi z powietrza, blokadą i wygłodzeniem oraz tego rodzaju barbarzyńskimi środkami, jak zrzucaniem wybuchowych piór wiecznych, to jednak Włochy odpowiadają na to jedynie jeszcze mocniejszą zwartością i spotęgowaniem swojej woli oporu.

„Popolo d'Italia“ podkreśla, że to barbarzyńskie postępowanie, tak samo jak ataki na okręty szpitalne i pociągi osobowe, wyzwoliły nową energię w narodzie włoskim, który bardziej aniżeli kiedykolwiek dawniej zdecydowany jest do bezwzględnej walki aż do ostatecznego zwycięstwa.

Dlaczego Anglia i Ameryka milczą o Katynie?
List otwarty polskiego generała w gazecie angielskiej

GENEWA (DNB). W edynburskiej gazecie „Scotsman“ polski generał major Kazimierz Schally poruszył sprawę mordu żydowsko - bolszewickiego w Katynie pisząc w te słowa: „Ten list publiczny ma na celu wykazać, co przeważna większość znajdujących się w Anglii Polaków myśli o wymordowaniu tych 10.000 oficerów polskich. Śmierć tych 10.000 oficerów jest tragedią polskiego narodu. Zniszczono kwiat polskiego społeczeństwa. Wstrząśnięci tą tragedią i w głębokiej żałobie odrzucamy wszelką propagandę. Żądamy sprawiedliwości i spodziewamy się, że mordercy zostaną ukarani. Jesteśmy zaskoczeni i nie możemy pojąć, dlaczego przewodnicy świata cywilizowanego, za jakich chcą uchodzić Anglicy i Amerykanie, nie wzruszyli się tą zbrodnią. Oczekiwaliśmy, że wszystkie narody cywilizowane wybuchną okrzykiem oburzenia i zgrozy. Mniemaliśmy, że osądzi się natychmiast tę ciężką zbrodnię w sposób zdecydowany i że świat cywilizowany zażąda dokładnego jej zbadania. Naród angielski i amerykański twierdzą, że walczą w pierwszym rzędzie w obronie ideałów życia chrześcijańskiego jednostek i narodów. Dlaczego pomija się milczeniem tę straszną zbrodnię, której ofiarą padło 10.000 polskich oficerów. Oczekujemy od was pomocy w oddaniu morderców w ręce sprawiedliwości.

Meksykowi grozi
wybuch wulkanu

SZTOKHOLM (DNB). Jak powiadamia „Svenska Dagbladet“ z Mexico - City, wulkan Popocatepetel wykazuje oznaki zbliżającego się wybuchu, co wywołuje wielkie zaniepokojenie w stolicy Meksyku. Ostatni wybuch tego wulkanu zdarzył się przed przeszło 200 laty. Znajduje się on w bezpośrednim pobliżu miasta Mexico-City i wobec tego nowy jego wybuch zagraża 2-wu milionowej ludności stolicy kraju. Część ludności miejskiej wyniosła się z zagrożonych dzielnic. Niedawno nastąpił wybuch wulkanu Paracutin, położonego w odległości 400 km. od stolicy. Wybuch ten wyrządził wielkie szkody w mieście Michoacan.

Żydzi, którzy ciągną zyski z wojny

Najpotężniejsze klany żydowskie, które dzisiaj kierownicze posiadają stanowisko w gospodarce Anglii i jej imperium, a przez to też największe ciągną zyski z gospodarki wojennej, są następujące: Rotszyldowie, Montefiore, Goldsmid, Sassounowie, Samuelowie, Mond i Isaacowie.

Żydowskie swoje pochodzenie ukryli oni płaszczem uzyskanego szlachectwa. Z Samuelów powstali lordowie Bearstedt i Swaithling, oraz baronowie Montagu, Mond przemienił się w lorda Melchetta, a Isaacs w lorda Readinga.

Ich potęgę gospodarczą, spotęgowaną jeszcze przez małżeństwa między sobą, trudno sobie wyobrazić. Tworzą oni wraz z przodującymi żydami amerykańskimi trzon żydowskiej światowej kliki kierowniczej. Rodziny te kierują również wszystkimi żydowskimi organizacjami sjonistycznymi i asymilacyjnymi.

Wpływ Rotszyldów wśród kapitalistycznej międzynarodówki jest znany zbyt dobrze, by trzeba o nim bliżej jeszcze wspominać. Każdego ranka ustala się w banku Rotszylda przy udziale 4 innych jeszcze firm wielkiej finansjery żydowskiej cenę złota na rynku światowym.

Montefiorowie są również bankierami. Niema ani jednego złoża złota, ani jednej kopalni srebra, ani jednej farmy, hodującej barany w Australii, któreby nie pozostawały pod kontrolą dyktatury finansowej Montefiore. Montefiore jest prezesem wielkiego przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego Alliance Insurance Company. Montefiorowie są blisko spokrewnieni z żydowską rodziną bankierską Goldsmidów.

Goldsmidowie należą do pięciu grup wielkiej finansjery żydowskiej, decydujących o cenie złota na rynku światowym. Pewna linia tej rodziny zajmowała przodujące stanowisko w pięciu przedsiębiorstwach Dalekiego Wschodu, w towarzystwach kolejowych, w towarzystwach nieruchomości, w towarzystwach ubezpieczeń i w bankach.

Sassounowie są absolutnymi panami zmonopolizowanych prawie w ich ręku przędzalni bawełny w Indiach, przy czym wskutek wyzysku narodu hinduskiego zebrano olbrzymi majątek.

Absolutną władzę nad największym koncernem naftowym świata, Royal Dutch-Shell, posiada rodzina Samuelów, która po wojnie światowej postarała się dla szefa rodziny o tytuł lorda Bearstedt of Maidstone. Mało jest dzisiaj miejsc na świecie, któreby w jakiejkolwiek formie nie były kontrolowane lub wyzyskiwane przez Samuelów. Koncern obejmuje niezliczone towarzystwa we wszystkich częściach świata. Przodujący członkowie rodziny zajmują niezliczone stanowiska w radach nadzorczych i stanowiska dyrektorów we wszelkich możliwych bankach i towarzystwach ubezpieczeniowych, między innymi np. w sławnej firmie Lloyd. Pewna linia tej rodziny nazwała się później Montagu.

Montagu władają przez swój dom bankowy wielu przedsiębiorstwami przemysłowymi w Anglii. Ukrywają się oni pod szlacheckim nazwiskiem lorda Swaithling. Inny Montagu nazywa się obecnie Viscount of Mont Carmel. Jest on w praktyce właścicielem największych przedsiębiorstw gospodarczych w Palestynie i obok towarzystw naftowych kontroluje również Palästine-Electric-Company.

Mondowie, którym przewodzi obecnie lord Melchett of Langford, rządzą tutejszym koncernem Imperial-Chemical-Industries, który robi główny interes w czasie wojny. Oprócz niezliczonych potężnych fabryk chemicznych do koncernu należą jeszcze kopalnie węgla w całej Walii i prawie cały brytyjski przemysł farbiarski, a jego wpływ w brytyjskiej produkcji gazu świetlnego jest dominujący. Dochodzi tu jeszcze wielka liczba firm przemysłu zbrojeniowego najrozmaitszego rodzaju, a do ich głównych akcjonariuszy należał także Neville Chamberlain, który z tego powodu uwikłał się w r. 1926 w brzydką aferę korupcyjną, ponieważ jako minister poruczył tym firmom przemysłu zbrojeniowego pewną liczbę zamówień państwowych. Melchettowie współdziałają z amerykańskim koncernem chemicznym. Jeden z członków tej rodziny włada bankiem Barclay.

Isaacowie (obecnie lordowie Reading) wystarali się przez stosunki jednego ze swych członków rodziny, który był przez 10 lat wicekrólem Indyj, o liczne intratne stanowiska zwłaszcza w przemyśle elektrycznym i w dziedzinie telegrafu.

Przykład niewoli gospodarczej, w jakiej znajduje się Ameryka, będąca w ręku żydowskim, stanowi żydowska rodzina Guggenheimów, która opanowała światową produkcję miedzi. Murphi Guggenheim jest prezesem Utah Copper Co i wielu innych kopalni miedzi na świecie. Kieruje on produkcją srebra i miedzi na Alasce, w Libii, w Meksyku, w Ameryce Południowej, w Azji i w Afryce. Harry Frank Guggenheim, inny członek klanu, jest wiceprezesem chilijskiego towarzystwa kopalni miedzi, największego na świecie.

Nazwiska przodujących klanów w Ameryce są następujące: Warburg, Schiff, Loeb, Kuhn, Guggenheim i Belmond. Wyliczono, że do tych grup finansowych należy bezpośrednio lub pośrednio wielka część amerykańskiej gospodarki przemysłowej. W praktyce wszystkie zyski z wojny płyną w taki czy inny sposób do ich kieszeni.

Wolf Meyer-Christian.

Zapomogi dla rodzin powołanych i ochotników

Radca Komisaryczny Okręgu Wileńskiego podaje do wiadomości członkom rodzin powołanych albo ochotników: a) do służby wojskowej, b) do służby pracy w Rzeszy, c) będących w rezerwie służby policyjnej, d) pracujących w wojsku niemieckiem, w organizacjach pomocniczo-ratowniczych, oraz innych, którzy zgodnie z obowiązującymi rozporządzeniami muszą pracować, że dla członków ich rodzin w Okręgu Wileńskim będą wypłacane zapomogi przez wójtów gminnych według ustalonych przepisów. W sprawie otrzymania zapomogi, osoby zainteresowane muszą zwracać się do miejscowego wójta gminy, gdzie otrzymają do wypełnienia w dwóch egzemplarzach specjalne blankiety podaniowe, według których będą wypłacane pieniądze tytułem zapomogi przez tamtejszy zarząd gminy.

Członkowie rodzin, mających prawo do otrzymania tej zapomogi na utrzymanie rodziny, dzielą się na: 1) takie osoby, które otrzymują zapomogę na utrzymanie rodziny bez dalszych dochodzeń, czy powołany ich utrzymuje, oraz 2) takie osoby, które muszą udowodnić, że powołany był ich żywicielem. Za żywiciela uważany jest ten, kto udowodni, że do dnia swego powołania dostarczał środków na wyżywienie dla proszącego w zupełności albo częściowo, nie mniej jednak jak do połowy.

Zapomogę na utrzymanie rodziny mają prawo otrzymać:

1) osoby należące do pierwszej grupy, którymi są: a) żona, b) dzieci prawne, c) dzieci przyznane prawem, d) dzieci adoptowane, e) dzieci nieślubne, mieszkające razem z żoną. 2) Osoby należące do drugiej grupy, którymi są: a) rodzice i dziadkowie, b) ojczymowie, wychowankowie i przybrani rodzice, którzy adoptowali powołanego przed jego powołaniem, oraz bracia i siostry. Jednakże wyłącza się tu braci i siostry, nie mających rodziców, lecz mieszkających we wspólnym gospodarstwie domowym. c) Wychowankowie i oddzielnie mieszkające oraz do wspólnego domowego gospodarstwa nie należące nieślubne dzieci, d) wnukowie, e) żony z małżeństw rozwiedzionych, unieważnionych, oraz separowanych jeżeli powołany był upoważniony do ich utrzymania, f) nieprawne dzieci, jeżeli powołany zobowiązany był je utrzymywać, t. zn. jeśli powołany przyznał się do ojcostwa własnym oświadczeniem przed sądem, albo organom władzy wojskowej.

Osoby składające podania muszą przedstawić następujące dokumenty: 1) rozkaz wezwania (zaświadczenie służbowego zobowiązania), 2) zaświadczenie, czy powołany otrzymuje wojskowe wynagrodzenie, czy nie otrzymuje, 3) zaświadczenie miejscowych urzędów, że powołany był ich żywicielem, 4) zaświadczenie albo wyciąg z metryk, z których można byłoby ustalić stopień pokrewieństwa i wiek, 5) zaświadczenie z ostatniej pracy, jakie wynagrodzenie otrzymał powołany przez ostatnie 3 miesiące przed powołaniem.

Aby nie absorbować innych urzędów i nie tracić niepotrzebnie czasu na zasięganie informacji w sprawie zapomóg, członkowie rodzin powołanych muszą zwracać się w tej sprawie wyłącznie do miejscowych urzędów gminnych lub zarządów miejskich, które dostarczą dalszych informacyj. (e)

Roosevelt i kraje Ameryki Południowej

BERLIN. (DNB). Nieoczekiwanie oświadczył w tych dniach Roosevelt na pewnej konferencji prasowej w Waszyngtonie, widocznie pod wpływem swych doradców żydowskich, że czas eksploatowania Ameryki Iberyjskiej przez Stany Zjednoczone już minął. Zapewnienie takie złożył on prezydentowi Boliwii Penaranda, a niedawno uczynił to wobec prezydenta Meksyku, Camacho.

Oświadczenie Roosevelta wobec prasy poszło jeszcze dalej. Mianowicie zakomunikował on, że „prosił on o przebaczenie" szefa państwa Boliwii za dawniejsze metody finansowe, jakie stosowały Stany Zjednoczone wobec Boliwii. Tak np. pewna grupa finansistów północno-amerykańskich przed 20 laty, stosując metody zaskoczenia, skłoniły Boliwię do przyjęcia 8 proc. pożyczki. Obecnie, jak zaznaczył Roosevelt, to już się nie powtórzy.

To oświadczenie Roosevelta jest niezgrabnym żydowskim manewrem zapobiegawczym w celu zamknięcia ust głosom ibero-amerykańskim, które w ostatnich czasach coraz więcej odzywały się o imperialistycznym wyzysku ich krajów ze strony plutokracji północno-amerykańskiej. Robi to wrażenie znamienne, a jednocześnie zabawne, gdy Roosevelt powołuje się na wydarzenia z przed 20-tu laty, gdy przecież jego własna polityka w stosunku do Ameryki Południowej i Środkowej polegała zawsze wyłącznie na eksploatacji, wymuszeniu i opiece, prowadzonej więcej albo mniej otwarcie, lub też rozmaitymi poufnymi sposobami.

Bo któż przymusił większość krajów środkowo- i południowo-amerykańskich i w końcu także Boliwię do wypowiedzenia wojny mocarstwom paktu trzech, jak nie Roosevelt i jego klika żydowska?

A któż stara się o „zbliżenie" krajów ibero-amerykańskich do Związku Sowieckiego, jak nie ten sam Roosevelt i jego klika?

A kto sprzeciwiał się nawet zamierzonym udoskonaleniom boliwijskiego ustawodawstwa społecznego, pragnącego zapewnić robotnikom pracującym dla wytwórczości północno - amerykańskiej, przynajmniej terminowego wypłacania wynagrodzeń? I tutaj był to Roosevelt i żydowski wielki kapitał.

Przytoczone przykłady miały miejsce nie przed dwudziestu laty, lecz odbyły się pod rządami Roosevelta, i są one więcej ze sprawozdań prasy czasów ostatnich.

ANKARA. (DNB). Amerykański attaché wojskowy w Ankarze, podpułkownik Jadwin został odwołany. Odwołanie jego wiążą z wypadkiem, który wydarzył się niedawno w lokalu dancingowym w Ankarze. Podczas wspomnianego zajścia dyplomaci amerykańscy, w ich liczbie podpułkownik Jadwin, pobili się z Turkami z powodu pewnej tancerki. Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju i ponieważ członkowie amerykańskiej ambasady dopuszczają się po pijanemu takich wybryków, rząd turecki interweniował u ambasadora amerykańskiego, Steinhardta, prosząc stanowczo, by ambasador zatroszczył się o to, aby spokój i porządek w restauracjach tureckich nie był zakłócany. Ambasador Steinhardt zmuszony był zalecić sztabowi swoich urzędników lepsze zachowanie się.

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-ym każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

BERLIN (DNB). Samoloty sowieckie zrzuciły bomby w nocy na 28 kwietnia na wyspę Verkoe koło Karlskrony w Szwecji. Rząd szwedzki złożył rządowi sowieckiemu protest, jednak ten ostatni protestu tego nie przyjął, oświadczając, jakoby tej nocy samoloty sowieckie nie przelatywały nad terytorium szwedzkim. Fakt, że na odłamkach bomb stwierdzono rosyjskie litery nie stanowi żadnego dowodu. Rząd sowiecki postąpił podobnie, jak w lecie 1942 roku, kiedy to jakaś nieznana łódź podwodna storpedowała szwedzkie okręty w granicach trzech mil i na odłamkach torpedy stwierdzono również rosyjskie litery. Wtedy też stwierdził rząd sowiecki, że w wypadku tym nie działały sowieckie łodzie podwodne.

Wykrycie wielkich nadużyć wojennych w USA

GENEWA. (DNB). Wydział kontrolny kongresu Stanów Zjednoczonych niedawno przesłuchał niejakiego Johna Montroe'go w związku z oskarżeniem przedstawicieli przedsiębiorstw amerykańskich o pobieraniu nadmiernych zysków. Przesłuchany Montroe przed r. 1940 nosił niezupełnie amerykańskie nazwisko Kapłan i jest żydem.

Jak wykazało śledztwo, Kapłan urządzał w eleganckiej willi wspaniałe uczty, na których częstokroć widziano osobistości, decydujące o oddawaniu poleceń na wykonanie obstalunków zbrojeniowych, jak np. ministra marynarki Knoxa oraz kierownika urzędu zbrojeń państwowych, generała Campiolia. Oskarżony okazał się przebiegłym oszustem wojennym i według informacyj „Daily Mail" z Waszyngtonu, był już zamieszany podczas ostatniej wojny światowej w pewną sprawę, w której zarobił on razem ze swym bratem około 32 milionów dolarów na dostawach wełny.

Wahania frontu złota

Od początku listopada roku 1941 ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych stwierdziło zmniejszenie się zapasów złota. Redukcja ta przekroczyła sumę 100 milionów dolarów. Znaczniejsze wypłaty złota do szwedzkiego banku narodowego, który zlikwidował swój majątek dolarowy w sumie 280 milionów dolarów oraz do banku państwowego szwedzkiego, dokonujących transakcję na sumę 140 milionów dolarów, nie zostały pokryte innymi wpływami złota.

Zmniejszenie własnej produkcji złota należy przeważnie przypisać utraceniu wysp Filipińskich, które produkują złoto na 42 miliony dolarów, dostarczały piątą część ogólnej jego wytwórczości. Poza tym urząd do spraw wytwórczości Stanów Zjednoczonych, uwzględniając brak rąk roboczych, zaniechał eksploatacji złota zarządzeniem z dn. 7 października r. ub. w większości kopalń Ameryki Północnej. Podobne zarządzenia, ograniczające produkcję złota przeprowadziły Kanada i Australia, a w ostatnich czasach powiadamiają również o zmniejszeniu tej produkcji w Afryce Południowej.

Stosunki, panujące w Afryce Południowej, stojącej na czele wszystkich krajów, produkujących złoto, zasługują na bliższą uwagę. Anglia i Ameryka wpływały również na prezesa ministrów Afryki Południowej Smutsa, aby ograniczył on produkcję złota na rzecz rozszerzenia wytwórczości innych materiałów kopalnych. Pomimo to rząd Afryki Południowej nie mógł tego dokonać. Orzekł on jedynie, że produkcji złota nie można dalej powiększać. Przyczyna tego stanowiska tłumaczy się wielkim znaczeniem przemysłu kopalń złota dla Afryki Południowej. Od niego zależy znaczna część wpływów podatkowych oraz wartość eksportu z kraju. Poza tym, przesunięcie sił roboczych na inne rodzaje górnictwa wymagałoby sprowadzenia nowych maszyn, które jest nadzwyczajnie utrudnione z braku statków do ich transportu. Skutkiem wydatków wojennych przemysł złota Afryki Południowej jest obciążony bardzo wysokimi podatkami i świadczeniami. Obciążenie to już się odbija na wytwórczości kopalń złota, tak że nawet nie można będzie osiągnąć cła od produkcji, jakie w ostatnich czasach zamierzał wprowadzić rząd.

Stosunek Anglii do krajów arabskich

Co odkrył Willkie podczas swej podróży

GENEWA (DNB). „Daily Telegraph" opublikował wyciągi z książki Willkiego pod tytułem „Jeden świat", wyraźnie wskazujące na dążenie jankesów do wyzysku ludów arabskich. Dla tego celu powiedział Willkie nawet prawdę o metodach rządzenia swego sojusznika angielskiego. Willkie opisuje, że spotkał się on z nędzą, brudem, głodem i pierwotnymi warunkami technicznymi w krajach Środkowego Wschodu i to tak samo w Egipcie, jak też i w Iraku, Iranie i Libanonie. Przy sposobności zaznaczył on niejednokrotnie, że Anglia uważa wszystkie te kraje za obiekt swej eksploatacji i tak też je traktuje, natomiast rozwoju tych krajów zupełnie ona nie popierała przez cały ten czas. Obecnie w krajach tych zaczyna wzrastać nacjonalizm, robiący wrażenie niepokojące i smutne na samym Willkim, „który przecie dąży do własnego świata" (ze stolicą w Waszyngtonie(!) Następnie zastanowiła go zupełna obojętność Egipcjan względem strony, która wygra wojnę. Jest to jeszcze jedną oznaką, jak dalece Anglicy niedotrzymują swych obietnic. Gdy Willkie rozmawiał o tym z Anglikami, to wciąż go spotykał się z wykrętem, że przecie religia zabrania Arabom gromadzenia kapitałów przy pomocy których mogliby oni stworzyć sobie lepsze warunki życia. Lecz jest to zupełny absurd. Bo gdyby Arab miał pewność naprawdę decydowania o swym losie, toby on już napewno sam się lepiej o niego troszczył. Krajowcy przypisują egoizmowi obcych władców okoliczność, że się utrzymały dotychczas — zasłona u kobiet na twarzy i fez u mężczyzn, brud i choroby, brak wychowania i brak rozwoju przemysłu. Willkie twierdzi, jakoby wciąż go zapytywano, „czy to już na zawsze tak pozostanie?" Następnie pisze on, że „wspomniane kraje jako punkty strategiczne, znajdujące się na drogach wojennych i handlowych świata, podlegają kontroli obcych mocarstw". Rzecz oczywista, że „takie miejsca, jak Suez oraz drogi prowadzące przez Małą Azję, powinny pozostać w przyjaznych rękach". Lecz poza tym trzeba sobie uprzytomnić, że stosunki, panujące na Środkowym Wschodzie, są akurat przeciwieństwem tego, o czem rzekomo walczą przeciwnicy Osi, i im więcej mówi się o „czterech rodzajach wolności", tym mniej daje się tym narodom dowodów dążenia do tego celu.

Zbiórka ziół leczniczych

Podobnie jak i w latach ubiegłych, w roku bieżącym „Sodyba" będzie przeprowadzać akcję zbiórki i skupu różnych ziół leczniczych, nadających się do przeróbki na lekarstwa. Zbierający zioła otrzymają najrozmaitsze premie. Najlepiej zbierać zioła lekarskie na wiosnę i na jesieni. Zebrane i dostarczone do punktów skupu „Sodyby" zioła lecznicze będą przewartościowane na punkty. Za jeden punkt można nabyć: 50 gr. cukru, albo 2 kg. soli, albo pół litra wódki, czy denaturowanego spirytusu do palenia, 40 szt. papierosów, czy też 100 gilz, lub 30 gr sacharyny. Dlatego też zwłaszcza dzieci powinny zająć się zbieraniem ziół lekarskich, ponieważ mają w ten sposób możliwość nabycia wielu potrzebnych rzeczy (i)

NA SREBRNYM EKRANIE

«Soldatentheater II» «Robimy muzykę»

Film „Robimy muzykę", produkcji wytwórni „Terra", jest to wesoły, pełen humoru film muzyczny. Nie jest to operetka filmowa, w rodzaju np. „Gasparone", ale raczej muzyczna komedia filmowa. Mimo przewijającej się miejscami łezki i niektórych nb. doskonale zrobionych dramatycznych scen (np. w poczekalni na dworcu, gdzie gwizdki lokomotyw są fonetycznym przedłużeniem poprzedniej sceny w teatrze), ogólny rys filmu nie traci swej wesołości. W filmie słyszymy dużo muzyki, trochę poważnej, ale przede wszystkim właśnie wesołej. Zasadniczą treść filmu stanowi wybuchający w łonie młodego „muzycznego" małżeństwa spór na temat: muzyka poważna, czy lekka? On jest zwolennikiem poważnej, a ona natomiast lekkiej. Kto może mieć rację? Oboje? Tak, każde z nich ma trochę racji. Tak przynajmniej wynika z akcji tego filmu.

W rolach głównych sympatyczny Wiktor de Kowa i urocza Ilsa Werner. (f)

Kino «Muza» «90 minut postoju»

Cóż może zdarzyć się człowiekowi, który ma półtorej godziny czasu od przyjazdu swojego pociągu do odpłynięcia statku. Czasami i to najczęściej, nic, ale niekiedy nawet bardzo dużo. Taką właśnie historią 90-ciu minut jest ten film. Na zawody bokserskie do Buenos Aires jadą zawodnicy ze wszystkich policyjnych drużyn sportowych. W Lizbonie spotykają się na dworcu w czasie bijatyki z tragarzami dwaj przyjaciele, urzędnicy policji kryminalnej, jeden z prezydium policji w Berlinie, drugi z londyńskiego Scotland Yardu. Anglik poznaje w wagonie pewną młodą dziewczynę, jadącą do Lizbony do swego wuja. W stolicy stwierdzają obaj że rzekomy wuj, to osobistość wielce podejrzana. Z zawodową wprawą biorą się do rzeczy. W ciągu półtorej godziny przerwy w podróży demaskują „wujaszka" jako oszusta i mordercę, no i w nagrodę zdobywają obaj serca dwóch ładnych dziewcząt.

Jest to lepszy film kryminalny. W rolach głównych Harry Piel (Niemiec), Aleksander Golling (Anglik Stevens), w rolach kobiecych Elza Mollendorf i Elżbieta Eygk. Reżyserował ten film Harry Piel. Ładne sceny walki z panterą i pościgu na szosie nadbrzeżnej. W zdjęciach plenerowych piękne widoki Lizbony.

Wiadomości z dnia

13 MAJ
CZWARTEK
Serwacego
Wschód słońca 4.18
Zachód słońca 20.13

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA od godz. 20.50 do godz. 3.45.

— DO WIADOMOŚCI DYREKTORÓW I KIEROWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW. W dniach od 17 do 24 maja b. r. Wileński Komitet Samopomocy organizuje zbiórkę ofiar, która będzie odbywała się po mieszkaniach, jak to było w miesiącu marcu ubiegłego roku. W tym celu Komitetowi potrzebni są kwestarze. W roku zeszłym zbierających przydzieliły rozmaite urzędy i przedsiębiorstwa według zasady: jeden kwestarz od każdych 15 urzędników czy robotników. Miejski Komitet Samopomocy w Wilnie i obecnie zwraca się do PP. dyrektorów i kierowników instytucji, aby także do wykonania obecnie zamierzonej zbiórki w ten sam sposób przydzielili kwestarzy. Spisy wyznaczonych do zbiórki pracowników należy dostarczyć do Komitetu (ul. Wielka 12) do soboty 15 b. m. Zbierający powinni przybyć w celu odebrania list ofiar i odpowiednich zaświadczeń do lokalu Komitetu w sobotę 15 b. m. w czasie od godziny 13 do godz. 16 i w niedzielę 16 b. m. od godz. 10 do godz. 16 Komitet Miejskiej Samopomocy w Wilnie spodziewa się, że jego prośba będzie spełniona ze względu na ważny cel, na jaki będzie dokonywana zbiórka. (e)

— O PRZESTRZEGANIE GODZIN HANDLU. Specjalne rozporządzenie Gebietskommissar'a miasta Wilna wyraźnie ustala czas pracy wszystkich sklepów. Tymczasem, zwłaszcza na przedmieściach (np. na Zwierzyńcu) często się zdarza, że pp. kierownicy sklepów lekceważą sobie to zarządzenie i nieraz otwierają sklep dopiero po pół do dziewiątej. Tak samo często nie jest należycie przestrzegany czas trwania przerwy obiadowej. Władze nadzorcze sklepów spożywczych winny przypomnieć swoim pracownikom o konieczności punktualnego otwierania sklepów, ponieważ dotychczasowe ich postępowanie jest uciążliwe dla licznych mieszkańców miasta. (f)

— ZNÓW POŻAR PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. W ub. niedzielę wybuchł pożar przy ulicy Niemieckiej 6, gdzie od nieostrożnego obchodzenia się z lampką zajęły się różne rupiecie, nagromadzone w piwnicy. Przybyli strażacy z pierwszego oddziału straży przeciwpożarowej ogień w zarodku ugasili. Straty wynoszą zaledwie około 10 marek. Przypominamy, że przechowywanie najrozmaitszych łatwopalnych materiałów w piwnicach i na strychach jest surowo wzbronione i podlega karze. Przed kilku dniami z tej samej przyczyny wybuchły również małe pożary przy ulicy Nowoświeckiej 70 Laikštingaliu 3 i przy Džuku (dawnej Szkaplernej) 91—5. (f)

— WYPADEK Z GRANATEM. Jeszcze nie przebrzmiało echo straszliwego wypadku z granatem, jaki miał miejsce na górze Trzykrzyskiej, gdy kilka dni temu wydarzył się nowy podobny wypadek. Oto Makiewicz Romuald, lat 14, zamieszkały przy zauł Szkaplernym 6/36 — 2, znalazłszy zapalnik zaczął nim majstrować. Spowodowana eksplozja zadała mu silne obrażenia głowy i spowodowała wstrząs mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Św. Jakuba. (e)

— UKRADŁ LITR WODY. W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznany osobnik, wybiwszy szybę w sklepie przy ul. Gedimino 5, ukradł z okna litrową butelkę, w której zamiast wódki była... woda. (e)

OFIARY

W rocznicę śmierci brata Leonarda Kowalewicza 20 RM. dla biednych polskich dzieci składa Brat.

Zamiaast kwiatów na grób ś. p. Tadeusza Pazowskiego składa dla polskich biednych dzieci 20 RM.— A. M.

Dla polskich biednych dzieci na Zielone Święta 120 RM. od personelu Szpitala Neurologicznego Witoldowa 15.

Dla biednych polskich dzieci 100 RM. od Waldemara Gerleč.

Dla chłopczyka z chorą nóżką 15 RM. od W. W.

Kursa H. K. P. w Wilnie.

W porozumieniu ze Związkiem Zawodowym HKP Wilno organizuje kursa początkowe dla młodych ludzi, którzy zamierzają obrać zawód montera (montowanie samochodów). Na kursa mogą uczęszczać także starsi robotnicy, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę fachową.

Między innymi będą wykładane następujące przedmioty:

Matematyka,
Kreślenie,
Praktyczne ćwiczenia na metalach w warsztatach HKP.,
Technologia metali,
Elektrotechnika,
Zaznajomienie się z silnikami samochodowymi,
Zapoznanie się ze znakami jazdy i reguły jazdy.

Czas trwania kursu: siedem miesięcy. Opłata za naukę, ze względu na znaczenie fachowego wykształcenia praktykantów została ustalo na na 20 RM za całość kursu. Przy stwierdzeniu ubóstwa przewiduje się całkowite lub częściowe zwolnienie z opłaty.

Zgłoszenia na kurs do 15 maja 1943 r. w HKP ul. Holendernia 12 (Technikum), pokój nr. 5 (Personalabteilung). Ci, którzy po ukończeniu kursów zostaną uznani za zdolnych, znajdą zatrudnienie w warsztatach HKP.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Jana Maja
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy w piątek 14 maja b. r. o godz. 8.45 w kościele św. Jakuba.
O czym zawiadamiają
Przyjaciele.

W dniu Imienin
ś. † p.
ZOFII KOSSOWSKIEJ
b. dyrektorki pensji im. św. Katarzyny w Petersburgu i b. dyrektorki gimn. w Białymstoku odbędzie się Msza św. Żałobna w dn. 15 maja r. b. w kościele św. Katarzyny w Wilnie o godzinie 9 rano. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych
b. Wychowanki.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".